

# PRACCA

Tygodniowy organ Narodowej Partii Robotniczej.

**Cena 20 groszy**

**PRENUMERATA:**

Miesięcznie Zł. 0.80  
na prowincji „ 1.20  
Zagranicą „ 2.00

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 91, lewa oficyna, parter.

— Administracja czynna od godz. 10 — 1 i 3 — 7 po poł. prócz niedziel i świąt. —

**CENA OGŁOSZEŃ:**

Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 20 gr., nekrologi 25 gr., zwyczaj. 10 gr. za wiersz milimetrowy.  
Ogłoszenia drobne 10 gr. za wyraz  
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej.



LUDWIK WASZKIEWICZ,

poseł łódzki, prezes Polskiego Związku Zawodowego Robotn. i Robotnic Przemysłu Włókienniczego „Praca”, bezpośrednio kieruje obecną akcją podwyżkową w przem. włókien.

## Rząd przed Sejmem.

Od poniedziałku Sejm rozpoczął obrady, które potrwać do czasu uchwalenia prowizorium budżetowego na III kwartał roku budżetowego. Obrady obecne będą prawdopodobnie krótkie, poczem nastąpi zamknięcie pierwszej sesji sejmowej.

Otwarcie nowej sesji sejmowej nastąpić ma dopiero w listopadzie dla obrad nad projektem budżetu państwowego na r. 1927.

### Rząd a kluby parlamentarne.

Położenie obecnego rządu jest wyjątkowe. Powołany do życia po wypadkach majowych, a w cieniu dyktatury zdobywszy od Sejmu wyjątkowe uprawnienia w postaci tak zwanych pełnomocnictw, pozornie

nie potrzebując się liczyć ze stronnictwami w sejmie, rząd obecny w sprawach zasadniczych od Sejmu jednak zależy.

Co prawda dotąd udawało się jakoś nietylko stępić, ale nawet prawie zupełnie ukryć ostrze jakiegokolwiek poważnej opozycji.

Czy tak dalej uda się postępować rządowi?

Zdaje się, że nie. Bo im dłużej trwa działalność rządu, tem wyraźniej zarysowuje się jego oblicze, a tem samem następują rozczarowania tych, którzy ten rząd do tej pory popierali.

Do niedawna ze stronnictw na terenie Sejmu bezwzględna opozycję przeciw rządowi Bartla uprawiali tylko z jednej strony endecy, a z drugiej komuniści.

Wszystkie inne stronnictwa albo ten rząd wyraźnie popierały albo też ogłosiły w stosunku do niego neutralną życzliwość.

Tak było do niedawna. Obecnie do obozu opozycji przeciw rządowej przeszli pepesowcy i chadecy.

Pierwsi zarzucają rządowi, że jest za mało lewicowy, a w działalności swej za bardzo się liczy z przemysłem i obszarnikami i dlatego nie prowadzi żadnej akcji w kierunku zwalczania drożyzny, drudzy znów pogniewali się na rząd za rugi z urzędów różnych wyższych dygnitarzy, i obsadzanie tych stanowisk przez ludzi nieodpowiednich.

Najbardziej chadecja zaguięwana jest na zmiany w ministerstwie oświaty, gdzie podobno odpowiednie stanowiska na polu wycho-

Poza tą działalnością rządową tajną, usuwającą się wszelkiej kontroli, zanotować należy na szeroką skalę zamierzoną i już obecnie prowadzoną akcją kolonizację pogranicza polskiego. Tworzy się żywy wał niemieczyny, którego zadaniem jest pęd na wschód, odwieczne Drang nach Osten. Ten napór do odpowiedniego czasu z konieczności będzie miał charakter pokojowej akcji politycznej i gospodarczej.

Wszystko to razem wzięte każe nam zdwoić czujność i ostrożność, skierowaną w stronę Niemiec. Front polski musi być całkowicie skierowany w tamtą stronę. Naporowi niemieckiemu musi być przeciwstawiony silny odpór polski.

wania młodzieży polskiej zajęli ludzi, którzy dotąd wyróżnili się walką z kościołem katolickim. Ze względów wyluszczonej Chadecja zgłosiła wnioski o wyrażenie votum nieufności ministrom Młodzianowskiemu i Sujkowskiemu.

Również uległ zmianie stosunek Żydów do rządu. Postanowili oni wyrazić votum nieufności ministrowi oświaty Sujkowskiemu, a w stosunku do całego rządu chcą zaznaczyć swój krytyczny stosunek przez wstrzymanie się od głosowania nad prowizorium. W ten sposób Żydzi chcą wywrzeć nacisk na prem. Bartla, aby przystąpił do urzeczywistnienia tych obietnic, jakie im różnemi czasy poczynił.

Liczba więc opozycjonistów rządowych znacznie się powiększyła.

I gdyby rząd Bartla opierał się na podstawie parlamentarnej, to możnaby mu rokować niedługie jeszcze istnienie.

Ale przecież jesteśmy w Polsce, gdzie niemal wszystko dzieje się na opak, a przytem rząd obecny powstał nie z woli sejmu — dlatego też prawdopodobnie znajdzie się sposób na wyrównanie różnic między większością Sejmu i a rządem.

W najgorszym razie skończy się na odwołaniu tego lub owego ministra, najpewniej Sujkowskiego, który swem niedługim rządzeniem zdołał już uczynić kilka niezręcznych posunięć, które w całym polskim społeczeństwie muszą wywołać żywy niepokój (zamykanie polskich szkół na Chełmszczyźnie i na kresach wschodnich). Nie udało się również wiceminister oświaty Gayczak. Gdy na te stanowiska powołani zostaną ludzie umiarkowani i rozważni, liczący się z opinią polską, a nadto gdy rząd przestanie w sprawach personalnych ulegać swym dotychczasowym suflerom z „Głosu prawdy” — to burzę przeciw rządową da się jakoś uciszyć.

W każdym razie i w czasie obecnych obrad, a jeszcze bardziej przy obradach nad budżetem na r. 1927 rząd będzie musiał nasłuchać się wielu gorzkich słów prawdy.

### List Wł. Grabskiego.

Na poniedziałkowym posiedzeniu Sejmu oczekiwano czegoś nadzwyczajnego w związku z ogłoszeniem przez p. W. Grabskiego listu, w którym 4 posłów: Michalskiego (Ch. N.), Byrkę (Piast), Wyrzykowski (Wyzw.) i Rozmarina (Żyd) oskarża ono wyzyskiwanie mandatu poselskiego dla własnych korzyści.

## TRIUMF NIEMIEC.

Wrześniowe posiedzenie Ligi Narodów całkowicie można nazwać triumfem Niemiec. Na czym ten triumf polega? Oto Niemcy, uważane za sprawcę wybuchu wielkiej wojny, obciążone odpowiedzialnością moralną za straszne klęski, jakie Europa poniosła skutkiem tego światowego pożaru — znajdowały się dotąd poza nawiasem życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego Europy zachodniej — teraz uzyskawszy w Radzie Ligi stałe miejsce, zajęły w szeregu państw miejsce pierwszorzędne i równorzędne z wczorajszymi swymi przeciwnikami i zwycięzcami.

W ten sposób został urzeczywistniony pierwszy punkt programu niemieckiego, nikt ich już nie piętnuje mieniem zbrodniarzy, którzy wywołali brzemenną w katastrofy wojnę europejską.

Zdobycie przez Niemcy stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów jest dla nich kluczem do dalszej działalności w najdonioślejszych sprawach polityki europejskiej, to ułatwienie im wpływania na te sprawy w duchu dążności niemieckich.

Prasa niemiecka już obecnie mówi, jakie sprawy w Lidze będą najbardziej Niemcy obchodziły: na zachodzie uwolnienie obszarów niemieckich z pod kontroli wojskowej, a na wschodzie stosunki niemiecko-polskie, a wogóle opieka nad niemieckimi mniejszościami narodowościowymi, a między innymi

opieka nad niemieczyną w Gdańsku. Wogóle trzeba być przygotowanym na to, że obecnie Polska na terenie Ligi narodów nieraz będzie musiała zwalczać uroszczenia niemieckie, popierane przez umiejętną i ruchliwą propagandę i dyplomację niemiecką.

Walka na tem terenie nie będzie dla nas łatwa, albowiem stanowisko Niemiec jako stałego członka Ligi będzie górowało nad przyznaniem Polsce miejscem powstałym.

A tymczasem największe zainteresowanie żywią Niemcy w stosunku do Polski, przygotowując się do rozprawy z nami.

Nie mogą Niemcy zapomnieć ziem odwiecznie polskich, utraczonych na skutek przegranej wielkiej wojny.

Marzą i przygotowują się do odwetu i ponownego zagarnięcia Gdańska, Pomorza, Śląska, a nawet i Poznańskiego.

Te rozbójnicze plany, na razie ukrywane starannie, nazywają Niemcy niewinnie wyrównaniem granic i poprawieniem niektórych punktów Traktatu Wersalskiego.

W tym duchu odwetowym i antypolskim działają liczne stowarzyszenia polityczne i społeczno-kulturalne oraz związki wojskowe w Niemczech. O tych sprawach pisze się jawnie w prasie. W tym kierunku działa rząd, chociaż on z natury rzeczy musi zachowywać pewną ostrożność.



Wszystko jednak skończyło się tylko na złożeniu oświadczenia w tej sprawie przez marsz. Rataja i odczytaniu wyjaśnień oskarżonych posłów. I nic więcej...

A zdawało się, że na tak ciężki zarzut Sejm zareaguje inaczej!

#### Optymizm min. Skarbu.

Na poniedziałkowym posiedzeniu Sejmu wygłosił wielką mowę min. skarbu Klarner. Zobrazował on prace rządu nad opanowaniem trudności finansowych i gospodarczych. Wysiłki rządu w dużej mierze dotychczas wieńczące zostały pomyślnym wynikiem. Poczem pan minister wymienił to co rząd robił dla zmniejszenia bezrobocia i co zamierza zrobić dla zwalczania drożyzny.

Na przyszłość stosunków w Polsce zapatruje się Klarner różowo.

#### O walce z bezrobociem.

Z przemówienia min. Klarnera przytaczamy ustęp dotyczący walki rządu z bezrobociem.

W ciągu ostatnich trzech miesięcy bezrobocie znakomicie zmniejszyło się. Ilość bezrobotnych spadła z 360.000 w styczniu r. b. do 235.000 w początku września.

Problem ten jednak nie przestaje być troską rządu, która nakazywała potrzebę podjęcia akcji doraźnej, niezależnie od akcji ustawowej, a która i dziś jeszcze jest stosowana dla tych bezrobotnych, którzy wyczerpali zasłki z akcji ustawowej.

Aby choć częściowo zamienić akcję doraźnej pomocy dla bezrobotnych na program robót inwestycyjnych, rząd znacznie powiększył sumy na odnośne roboty rządowe. P. minister kolei znacznie zwiększył zamówienia kolejowe na wagony, a to dzięki powiększeniu pierwotnych kredytów wynoszących 30 milj. zł. o dalszych 18 milj. zł., a zatem do kwoty 48 milj. zł.

P. minister R. R. układa program meljoracji rolnych w najbliższej okolicy Warszawy, który da możliwość zajęcia przez okres 3 lat do 4.000 bezrobotnych, a w wyniku nietylko przysporzy poważną ilość cennych gruntów podwiejskich, lecz również pozwoli na użytkowanie ścieków miejskich celem użyźnienia tych gruntów. Koszt tych robót wyniesie za 3 lata około 15 milj. zł.

W porozumieniu z p. ministrem rolnictwa Bank gospodarstwa krajowego przystąpił do budowy elewatorów na podstawie szczegółowego planu, który zostanie ustalony przez ministerjum rolnictwa po zasięgnięciu opinii rzeczoznawców, kosztem około 2 milj. dolarów.

Ministerjum Spraw Wojskowych otrzymało środki dla kontynuowania robót budowlanych i dla utrzymania w ruchu przemysłu pracującego na potrzeby ministerjum.

Ministerjum skarbu uruchomiło kredyty budowlane w ramach wpływów, przewidywanych przez ustawę o rozbudowie miast.

### Prowizorium budżetowe za III kwartał.

Jak wiadomo, rząd nie ma uchwalonego budżetu na cały rok, lecz gospodaruje na podstawie prowizorjów co kwartał uchwalanych przez Sejm. Obecnie rząd wystąpił do Sejmu o zatwierdzenie prowizorjum na III kwartał.

Kredyty za III kwartał mają być uzupełnione o 16.654.013. Zwiększono kredyty dla Prezydenta Rzeczy-

## Po sesji Ligi Narodów.

Ostatnia sesja Ligi Narodów jest żywo omawiana na łamach prasy zachodnio europejskiej, a specjalnie angielskiej i francuskiej.

Prasa np. angielska nie jest zadowolona ani z rozszerzenia Rady Ligi ani z dokonanych wyborów.

Thimes pisze:

— Nowa Rada Ligi nie jest lepszą w porównaniu ze starą. Odnosi się wrażenie, że sklecono ją za kulisami, nie wybrano jej zaś na pełnym Zgromadzeniu w oparciu na opinii publicznej. Przez utrzymanie w Radzie Belgji i Czechosłowacji i przez wciągnięcie do niej Polski i Rumunji udało się Francji uzyskać miejsca dla wszystkich swoich wojskowych związków. W ten sposób wzmocniła ona również poprzednią swoją większość w Radzie.

Szczególnie niepokojącą jest dla Timesa obecność Chin i San Salvadora w Radzie.

— Nie ulega wątpliwości, że w pewnej chwili Anglja wyda się na łaskę Rady Ligi, w której zasiadają Chiny i San Salvador.

Daily Telegraph oświadcza, że nowy skład Rady Ligi nie wywołał korzystnego wrażenia w Anglii.

Wybór Chin, Kolumbji i San Salvadora, zdaniem tego pisma, nie przyczyni się do wzmocnienia powagi Rady przy strzyganiu ciężkich wypadków. Pożalowania godne jest poświęcenie się Szwecji.

Również i to pismo jest zdania, że Francja wzmocniła swoją większość w Radzie.

Prasa znów francuska, a zwłaszcza pravicowa zaniepokojona jest tajemnymi konferencjami Brianda, ministra francuskiego z Stresemannem, ministrem niemieckim. Dotąd nie wiadomo co jest przedmiotem tych narad, oficjalnie mówi się o nich, że mają one przygotować grunt do zapoczątkowania nowych stosunków między Francją a Niemcami.

Le Temps pisze:

— Jest to dopiero początek nowej orientacji politycznej, której nie można odmówić śmiałości, jeżli która wymaga poważnego zastanowienia przed wprowadzeniem w czyn.

Gaulois oświadcza:

— P. Stresemann, który oddał głos za Polską i dopuścił do obrania Rady, w której przeważając wpływy francuskie, zgodził się na podobną kombinację nie bez ukrytego zamiaru wyciągnięcia z niej jaknajwiększej korzyści dla Niemiec. Pierwszą taką korzyścią byłoby wycofanie z Nadrenji wojsk francuskich.

Tegosamego zdania jest Action Francaise, gdzie p. Jacques Bainville twierdzi: — Nowe porozumienie francusko-niemieckie osiągnięte będzie kosztem ostatnich zabezpieczeń wojskowych nad Renem.

pospolitej o 703.729 wskutek „potrzeby dostosowania przeniesionej do Zamku królewskiego siedziby Prezydenta Rzeczypospolitej do wymagań reprezentacyjnych” dla M. S. Z. zwiększono kredyty o 1.165.285, na co „składa się zwiększenie funduszy specjalnych, reszta wydatku na komisję zagr. ekspertów finansowych oraz zaległe zobowiązania b. Przedstawicielstwa Rady Regencyjnej w Rosji i b. Przedstawicielstwa Polskiego w Turcji”.

Na ministerstwo Spraw Wojskowych zwiększono o 12.230.000, wskutek potrzeby uzupełnienia stanu koni oraz konieczność wykończenia niezbędnych i pilnych robót budowlanych, tudzież zwiększenia kredytów na cele przemysłu wojennego.

Na min. Oświaty wydano 2.355.000 z powodu konieczności pokrycia potrzeb szkolnictwa wyższego, które w pierwszym półroczu nie były w dostatecznej mierze zaspakajane.

Prowizorium budżetowe na czwarty kwartał przewiduje wydatki na administrację w sumie 482.343.090. Na przedsiębiorstwa 2.442.564, razem 484 785.654.

Zdaniem Daudeta Niemcy dążą do tego, aby przyszłe walki toczyły się na ziemi francuskiej, a nie na terytorjum niemieckim.

Tegosamego zdania są pp.: Jacques Roujon w Le Nouveau Siecle i de Givet w L'Avenir.

Natomiast Ere Nouveille zaznacza: — Największą zasługą obu Ministrów będzie przekształcenie dotychczasowego rozejmu francusko-niemieckiego na trwały pokój.

### Uchwały Kongresu b. uczestników wielkiej wojny.

Kongres b. uczestników wielkiej wojny, jaki odbył się w Warszawie, (a o którym już donosiliśmy tydzień temu) powziął następujące dwie duże wagi rezolucje: „Kongres Fidacu, zważywszy, że sporadycznie wdrażane są kampanje prasowe przeciwko krajom, w łonie federacji międzysojuszniczej reprezentowanym i że w okresie dyskusji nad powiększeniem liczby miejsc w Radzie Ligi Narodów odnośna propaganda rozszerzała w prasie światowej złośliwe i tendencyjne pogłoski, skierowane przeciwko niektórym państwom Federacji, stwierdza z naciskiem i spokojem, co następuje: 1) że polityka zagraniczna państw, w Federacji reprezentowanych, ma jedynie na celu utrzymanie pokoju i obecnego politycznego stanu rzeczy w Europie; że żadna kampanja fałszywych alarmów nie zdołała wytrącić rządów i opinii publicznej tych państw z równowagi i że pokojowe intencje ich są ponad wszelkiemi podejrzeniami, a ich międzynarodowe układy są w sekretarjacie Ligi Narodów złożone; 3) że towarzysze broni krajów sprzymierzonych podczas wojny pracować będą nad utrzymaniem wzajemnej solidarności, zadzierzgniętych na polach bitew w walce o wolność narodów”.

Następnie kongres wysłuchał i zatwierdził sprawozdania poszczególnych komisji, dokonał wyboru władz, postanowił, że następny kongres odbędzie się we wrześniu przyszłego roku w Bukareszcie oraz przyjął wśród owacyj następującą uchwałę:

„Kongres Fidacu, zebrany w Krakowie, na uroczystym posiedzeniu, składa Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Ignacemu Mościckiemu wyrazy głębokiej czci i szacunku i zapewnia go o podziwie wszystkich narodów, zgrupowanych w Federacji dla bohaterkiego narodu polskiego, którego wolność, jedność i pomyślność są niezbędne dla pokoju Europy”.

## Czy to prawda?

(Co się dzieje w polskich więzieniach).

Agencja Russpress doniosła, że w moskiewskiej „Prawdzie” ukazał się artykuł p. Stefanji Sempołowskiej o białym terrorze w Polsce.

W artykule tym utrzymuje p. Sempołowska, że liczba więźniów politycznych w Polsce wynosi 6 tysięcy osób i przekracza liczbę tych więźniów w 1905 — 1906 latach. Represje, stosowane przeciwko więźniom politycznym przez rząd Rzeczypospolitej, ostrzejsze są, jak twierdzi p. Sempołowska, od represyj, stosowanych w swoim czasie przez rządy zaborcze, warunki zaś utrzymania więźniów politycznych w Polsce gorsze są od warunków utrzymania tych więźniów w Rosji carskiej.

Fakt ukazania się podobnego artykułu w jednym głównych organów prasowych Rosji sowieckiej — musi nasunąć opinii polskiej kilka uwag.

Ale przedewszystkiem, kto to jest St. Sempołowska. Jest to znana jeszcze od czasów przedwojennych działaczka lewicowa i postępowca, występująca swego czasu gorąco w obronie praw żydów.

Obecnie z ramienia rosyjskiego czerwonego krzyża opiekuje się więźniami politycznymi (komunistami). Z racji swych dawnych znajomości i stosunków ma obecnie pewne wpływy w urzędach obsadzonych zwłaszcza przez socjalistów, zamaskowanych komunistów lub wogóle radykałów, wywodzących się kół przedwojennej postępowej demokracji.

Jakie znaczenie może mieć artykuł Sempołowskiej? Wiadomo, że rząd sowiecki i na własną rękę i za pośrednictwem komunistów zagranicznych prowadzi oddawna akcję w celu zohydzenia Polski w oczach liberalnej opinii zachodnio-europejskiej. Raz wraz ukazują

## Czy to nowy kurs wobec Sejmu?

Jednym z następstw przewrotu majowego było lekceważenie przez rząd Sejmu. Rząd nie oszczędził sobie żadnej okazji, aby Sejm bądź też poszczególnych posłów lub senatorów upokarzać.

Wtedy ministrowie przestali przyjmować delegacje w towarzystwie posłów wtedy dostęp i samych posłów do panów ministrów a nawet wyższych urzędników był dla posłów utrudniony, a nawet połączony nieraz z niemałymi szykanami.

Taka zapanowała wówczas moda. Dodajmy od siebie, że moda zgola niemądra i sprzeczna z istotą urządzeń demokratycznych i z rozsądkiem.

Bo cóż naprzykład jest złego w tem, że poseł prowadzi do ministra lub do jakiegoś urzędu delegację ze swego okręgu wyborczego, że w ten sposób członkom delegacji, nie obznajmionym ze zwyczajami biurokracji, ułatwia dostęp do urzędów, że ułatwia im załatwienie spraw nieraz dla nich nader ważnych, że zabezpiecza tych członków delegacji przed lekceważącym traktowaniem urzędników i t. d.

Albo czy jest coś w tem złego, że poseł interwenjuje osobiście w sprawie nienależytego funkcjonowania urzędów prowincjonalnych, nadużyć i t. d.

Ależ to jest naturalna i pożyteczna rola posła. Prawda, że przy tej okazji niektórzy posłowie nadużywali swego stanowiska dla celów osobistych lub dla celów osobistych lub dla protegowania swych znajomych. W takim jednak wypadku winien rząd, wienni poszczególni ministrowie, którzy ulegali tego rodzaju naciskowi ze strony posłów.

W każdym bądź razie zapoczątkowane po rewolucie majowej kurs odseparowania się rządu od posłów, utrudnianie im dostępu do urzędów — okazał się w skutkach zły. Bo oto obecnie Prezes rady ministrów wydał okólnik, polecający ministrom, by przyjmowali natychmiast przedstawicieli klubów sejmowych lub ich prezydja.

### Nowe parowozy polskie.

W związku z wzmocnionym ruchem towarowym, któremu nie odpowiada obecnie działająca ilość parowozów, ministerstwo kolei zamówiło w fabryce „Parowóz” w Warszawie 40 lokomotyw największego rozmiaru.

się we wpływowej prasie zagranicznej informacje o rzekomym białym terrorze, panującym w Polsce. A nawet kilka razy ukazały się protesty w tej sprawie wybitnych działaczy politycznych i znakomitych uczonych i pisarzy. W świetle takich głosów Polska, która zawsze cieszyła się opinią rzecznika walki o wolność, teraz zaczyna uchodzić za ciemnięcielkę wolności swych obywateli i zamieszkujejących w niej mniejszości narodowościowych.

Nie trzeba dodawać, że ta złośliwa i oszczerca propaganda jest w niemałym stopniu dla nas szkodliwa.

Rząd jak może tak jej przeciwdziała. Prostuje fałszywe w prasie zagranicznej, sprowadza komisje, które badają stan rzeczy na miejscu i t. p.

Niemniej jednak szkodliwy osad tej propagandy pozostaje. Obecnie propaganda ta zyskuje walny argument w postaci artykułu St. Sempołowskiej, obywatelki Rzplitej Polskiej. Nie omieszka go ona nalezyście wyzyskać. Ciekawe jak jednak na ten fakt zareaguje rząd? To jednak jest już rzeczą prokuratora!

Nas może zainteresować treść artykułu. Czy liczby podane w tym artykule odpowiadają prawdzie? Nie chce nam się w to wierzyć, ale gdyby tak było, to rodzi się pytanie, czy represje, stosowane przeciw komunistom osiągały swój cel, czy raczej one nie przyczyniają się do potęgowania tego ruchu. Nasuwa się myśl, czy nie należałoby zmienić kursu w stosunku do nich przez odjęcie im aureoli męczenników politycznych. Takie refleksje nasuwa nam artykuł St. Sempołowskiej. Jest to luźna myśl, nad którą poważnie powinniśmy się zastanowić.



## Zwolnienie gen. Malczewskiego.

W sobotę, dn. 18 b. m. został zwolniony z więzienia na Antokolu w Wilnie, więziony tam przez dni 125 b. min. wojny gen. J. Malczewski.

Na parę dni przed tem został również zwolniony z tego samego więzienia gen. Jaźwiński.

Obaj generałowie będą odpowiadać z wolnej stopy za zarzucanie im przez obecny rząd winy.

Dobrze się stało, że obecne władze uznały za wskazane uwolnić obu generałów, gdyż przetrzymywanie ich tak długie w więzieniu olbrzymia większość opinii publicznej uważała za nieuzasadnioną zemstę za udział w wypadkach majowych po stronie legalności.

## Zbiory tegoroczne.

Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, Główny Urząd Statystyczny opracował nowe obliczenie zbiorów tegorocznych: pszenicy 13,073 tys. q., jęczmienia 16,057 tys. q., żyta 52,346 tys. q., owsa 88,000 tys. q. w stosunku do ub. roku, zbiór roku obecnego stanowi: pszenicy 86,7 proc., jęczmienia 95,7 proc., żyta 80,1 proc., owsa 99,7 proc., a w stosunku do przeciętnych zbiorów za trzyletni okres od 1922/23 — 1924/5 r. zbiór roku obecnego stanowi: pszenicy 107,5 proc., jęczmienia 106,1 proc., żyta 97,2 proc., owsa 107,1 proc.

Urodzaj ziemniaków w r. b. jest o wiele mniejszy, gdyż w skutek nadmiernej wilgoci w okresie uprawy, w niektórych miejscowościach trzeba było zaniechać sadzenia, a niesprzyjające warunki pogody w okresie lata, wywarły niemały wpływ na przyszły zbiór. Przeciętny zbiór z ha obliczają w chwili obecnej dla całej Polski na 104 q. (= 100 kg.) wobec tego całkowity zbiór przypuszczalnie wyniesie 247,632 tys. q.

Urodzaj buraków cukrowych z ha w chwili obecnej można oznaczyć przeciętnie dla całej Polski z ha 201 q. (= 100 kg.) całkowity zbiór przypuszczalnie wyniesie 37,249 tys. q.

Jak widać z powyższego wynik zbiorów tegorocznych jest naogół zadowalający. Zdawałoby się, że obecnie wobec tego chleb powinien być tańszy niż na przedwzrostku. A tymczasem jest zgoła naodwrot. Chleb jest obecnie droższy niż przed żniwami i narazie nie zanosi się na niższe cenę tego produktu spożywczego najpierwszej potrzeby, który naogół jest miernikiem stanu cen na rynku spożywczym. Będzie źle jeżeli rządowi nie uda się obniżyć wyszrubowanych cen chleba!

## Mamy za drogi cukier.

"Gazeta Cukrownicza" podaje porównanie cen cukru w różnych państwach świata. Za podstawę przyjęto ceny cukru za 1 kg. w marcu r. b.

Licząc ceny łącznie z podatkiem spożywczym, Polska ze swoją ówczesną ceną 1.32 zł. była droższa od Anglii i Belgii (1 zł.), Szwajcarii (1.16 zł.), Czechosłowacji, Danii i nawet Estonii (1.30). Drożej od polskiego cukru kalkulował się cukier w Rosji, Turcji, Jugosławii, na Węgrzech i t. d.

Gdyby nie brać pod uwagę podatku spożywczego, to i tak Polska była pod względem cukru droższa od Niemiec, Belgii, Holandii.

Liczyb te i te spostrzeżenia wskazują dowodnie, jak jesteśmy w dziedzinie cukrownictwa zacofani. Cukrownicy powinni uprzytomnić sobie swoje obowiązki reorganizacji i zmodernizowania produkcji. Niestety, nic się w tym zakresie nie dzieje...

## Ubezpieczenia społeczne w Anglii.

"Głos codzienny" podaje, że w budżecie państwowym na r. 1925 dopłaty Skarbu u Anglii do ubezpieczeń społecznych wyniosły zawrotną sumę 53,818,800 funtów szterlingów, co w przybliżeniu przeliczone na walutę polską wyniesie około 2 i pół miljarde złotych, a więc z górą dwukrotny budżet roczny Polski. Z tego widać różnicę: Anglja to bogaty kraj dobrobytu, a Polska jest państwem ubogim, będącym na dorobku!

# Przed zaopatrzeniem się na zimę.

(Strzec się wyzysku i oszustwa).

Zbliża się jesień a za nią szybkimi krokami przyjdzie i zima. W każdym domu myślą dzisiaj już o jakimś takim zaopatrzeniu się w odzież na tę sroga porę roku. Myślą o tem wszyscy — niestety, jednak, nie wszędzie projekty i zamiary będą zrealizowane: w niejednej izbie proletarckiej, gdzie ledwie na chleb starczy — skończy się na zamiarze... Brak pieniędzy... na opędzenie tej potrzeby...

W innych izbach, domach robotniczych jednak — nie sposób nie zaspokoić potrzeby odzieżowej na zimę... Ostatni kęs chleba od ust się odejmie — a kupi ubranko lub paletko dziecku lub jaką taką sukieneczkę żonie czy matce — trzeba... Nie zdaje sobie jednak wielu sprawy z tego, na jakie niebezpieczeństwo kupujący biedak — jest narażony...

Na tej nędzy robotnika żeruje cała sfera spekulantów "ratowych", sprzedających odzież i obuwie na raty, na wypłatę... Zdaje się, że to "łaska", grzeszność, ustępstwo, dobroczytność... A to zwyczajne nabieranie, graniczące niekiedy z oszustwem, — wyzyskiem zaś sytuacji biedaka — wołające czasem o pomstę do nieba.

Od ratników tych aż roi się w dzielnicach robotniczych. Przeważnie są to żydzi, ale nie brak i "chrześcijan", umiających jeszcze czasem lepiej wyzyskiwać i nabierać naiwnych niż żydzi. Nie brak też i w śródmieściu "poważnych", "solidnych", "chrześcijańskich" firm, wyzyskujących sytuację biedoty.

Manipulacje tych hjen, żerujących na robotniczej nędzy, polegają

na tem, że za najgorszego rodzaju tandetę, nietrwałą, złą, pobiera się w ratach dwa, trzy razy tyle, ile wynosi koszt danej rzeczy w najlepszym gatunku...

Sprytny kupiec lub firma oblicza sobie te raty tak, aby pokryć ewentualne ryzyko, aby pokryć dobry procent od włożonego kapitału, aby pozatem jeszcze na danym sprzedawanym obiekcie ze 200—300 procent zarobić...

Wobec nadchodzącego sezonu — należałoby, aby czynnościami handlowymi tych "ratników" i firm, "idących na ustępstwa dla klientów" (kością w gardle potem te ustępstwa stają!!!) zajęły się bliżej władze, walczące z lichwą i wyzyskiem. Lichwa bowiem i wyzysk, uprawiane przez powyższe hjeny — czasami są tak krzyżące, że tylko dzięki dotychczasowym stosunkom — uchodziły bezkarnie...

Zgóry przyletem ostrzegamy robotników, aby, zamiast, dać się skusić "dobrym" warunkom spłaty towarów — składali lepiej zgóry niezbędną na zakup sumę — a taniej i lepiej, oszczędniej kupią... bez uciekania się do "pomocy" bezdusznych wyzyskiwaczy i spekulantów...

Raz jeszcze jednak wzywamy władze odnośnie, aby zwróciły uwagę na spelunki wyzysku w rodzaju firm, "sprzedających na raty i weksle" — aby przeszkodziły bezkarnemu dotychczas żerowaniu na nędzy robotniczej przez spekulantów...

Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

## O wyższe wykształcenie urzędników.

Niedawno poruszyliśmy w "Pracy" sprawę grożącą nam nadprodukcji inteligencji. Młodzież, po uzyskaniu potrzebnego wykształcenia, miast szukać przyszłości we własnej pracy i inicjatywie, miast szukać tej przyszłości w handlu i rzemiośle — idzie po linii beztroskiej wygody, szukając kariery w szeregach urzędniczych. Sprawdza to już dzisiaj to, że nie mamy jednolitej wykształconej organizacji administracyjnej, z drugiej strony nadmiar sił urzędniczych, wreszcie ciągłe tarcia między urzędnikami samymi na tle stopnia wykształcenia.

Oto "Zw. Stow. urzędników z akademickim wykształceniem", wniósł do prezesa Rady ministrów memoriał, w którym Związek ten protestuje przeciwko zamierzonemu zaliczeniu do stanowisk referendarskich urzędników już mianowanych na stanowiska I kategorii, lecz nie posiadających wyższego wykształcenia. Zarząd Związku zaś stowarzyszeń urzędników państwowych, samorządowych i komunalnych województwa poznańskiego protestuje jaknajenergiczniej przeciw ustępowi końcowemu wspomnianego memoriału, w którym zamiar rządu ustalenia odnośnych kolegów na stanowiskach I kategorii nazywa się "wiedzeniem państwa do rzeczywistej zguby, oraz piętnuje to stanowisko jako niekoleżeńskie, wysoce nieetyczne i niesłusznie krzywdzące".

Jednocześnie wielkopolski Związek okręgowy apeluje do Związku głównego

urzędników państwowych, ażeby jaknajspieszniej przesłał na ręce prezesa Rady ministrów oświadczenie, że tę szlachetną i sprawiedliwą akcję rządu jaknajgoręcej popiera i to z następujących powodów:

1) ponieważ rozporządzenie Rady ministrów z 26. VI 1925 r. przewiduje możliwość zwolnienia w drodze wyjątku od składania egzaminów i wykazania się wyższem wykształceniem, jeżeli odnośni urzędnicy pozostali przynajmniej przez 5 lat na służbie państwowej polskiej i posiadają kwalifikacje dobre na zajmowanych dotąd stanowiskach;

2) ponieważ koledzy ci, pracując od zarania niepodległości aż do chwili obecnej wykazali uzdolnienie, uzyskując kwalifikacje dobre, wzgl. bardzo dobre;

3) ponieważ w chwilach dla państwa najtrudniejszych i najcięższych, gdy siła o pełnym wykształceniu brakowało, objęli powierzone im ważne i odpowiedzialne stanowiska, na nich ofiarnie wytrwali mimo niedostatecznego uposażenia a mimo możliwości wówczas łatwego uzyskania korzystniejszych i intratniejszych stanowisk w nstytujach bankowych, przedsiębiorstwach przemysłowych i t. d., przez co przyczynili się bardzo wydatnie do prawidłowego uruchomienia maszyny państwowej, a tem samem do wzrostu autorytetu władz i powagi państwa nazwanątr.

Rząd najprawdopodobniej przychyli się do tych ostatnich postulatów.

## Rehabilitacja Dr. Samborskiego.

Główna była sprawa aresztowania Dr. Samborskiego Dyrektora łódzkiej Kasy Chorych. Najwięcej robiły krzyku łódzkie uliczniki, związające się dziennikami. Uliczniki te wówczas zrobili z Dr. Samborskiego "szeszystę, oszusta, fałszywego Dr-a, właściciela luksusowej wili i wiele innych. Wszystko to odrzuca chciały te uliczniki z Expressu i Republiki, oraz

Głosu Polskiego i Kurjera i Echa Łódzkiego przyczepić do osoby Dr. Samborskiego, nawet domagały się już jego głowy (Echa Wieczorne) organ p. Stypulkowskiego radnego z Ch. D. wroga robotników). Już zdawało się, że ten biedny Samborski nigdy nie ujrzy wolności wobec takich zbrodni, o jakich pisały te wstrętne szmatki uliczne. Cieszone się,

że można przypiąć porządną łatę N. P. R-owi, że ma takich ludzi. Walka była jak najnikczemniejsza i najbrudniej prowadzona, a wszystko to tylko dla tego, by powalić na obie łopatki politycznego przeciwnika. Tu jednak nędzne tchórze i uliczniki z tych świstków przeciągnęły strunę i poniosą konsekwencję swego czynu.

N. P. R. czekała cierpliwie na rezultat w sprawie Dr. Samborskiego, gdyż była pewna, że Dr. Samborski jest nie nic winien i że sprawiedliwość musi się stać zadość, a wszelka niegodziwość musi ponieść to, na co zasłużyła. Jak grom z jasnego nieba spadła wiadomość na tych uliczników, że Samborski jest wolny od wszelkich zarzutów. Próbowano się dowiedzieć o motywach prokuratury, ale bezskutecznie. Dla zaspokojenia tak jednych jak i drugich postaram się tu sprawę całkowicie przedstawić:

Otóż na posiedzeniu Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi odbytem w dniu 21 września 1927 r. Przewodniczący Zarządu w komunikatach, zakomunikował Zarządowi Kasy, że Dr. Samborski zgłosił się w celu uchylenia uchwały Zarządu z dn. 14 sierpnia 1926 r., zawieszającej go w czynnościach Dyrektora - przedkładając jednocześnie dokument, zwalniający go od wszelkich zarzutów w sprawie Banku Dyskontowego w Bydgoszczy. Pismo to jest następującej treści:

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy

5. J. 237/26

5. S. sl. 44/26

Pan Erazm Samborski do rąk

obr. Adwokata Dra Dulęby

w Bydgoszczy.

Na wniosek Prokuratury z dnia 18 września 1926 r. uchyla się nakaz aresztowania przeciwko Erazmowi Samborskiemu w sprawie karnej przeciwko Kazimierzowi Sawickiemu i tow. o zbrodni z § 239 ord. upadt. 1. cz. 5. J. 237/26 a l b o w i e m

Prokuratura nie znajduje podstaw do posądzenia tegoż obwinionego o popełnienie zarzuconej zbrodni.

Bydgoszcz, dnia 18 września 1926 r.

Sąd Okręgowy-Sędzia Sledczy

podp. Radzikowski.

Wygotowano: Bydgoszcz, dnia 18 września 1926 r. St.-sekretarz Sądu Okręgowego podpis nieczytelny.

Po przeczytaniu rzeczonoego pisma Zarząd Kasy Chorych doszedł do przekonania, że Dr-wi Samborskiemu stała się krzywda, jaką lekkomyślnie mu wyrządzono, i że Zarząd Kasy też tem samem został wprowadzony w błąd. Po krótkiej dyskusji powzięto uchwałę następującej treści:

Wobec uchwały Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z liczbą 5. J. 237/26. 5. S. sl. 44/26, stwierdzającej brak podstaw do posądzenia Dr. Erazma Samborskiego o popełnienie zarzuconych mu czynów Zarząd Kasy Chorych m. Łodzi, uchwała uchylić zawieszenie w stosunku do Dr. Erazma Samborskiego i wzywa go do objęcia stanowiska dyrektora Kasy Chorych m. Łodzi.

Jak teraz wyglądają wszystkie oszczerstwa wyżej wymienionych uliczników tak z pod flagi chrześcijańskiej jak i żydowskiej: Bratnie dusze poparły sobie pyski na rzucanych kolumnach i oszczerstwach. Winszujemy Panu Stypulkowskiemu kompanji z Expressem i Republiką, oraz z Głosem Polskim. Niech opinia publiczna się dowie i przekona, jaką miarą należy mierzyć "cnoty" panów z wymienionych szmat ulicznych. Co są warte wiadomości podawane przez tego rodzaju jednostki. Uczciwa opinia publiczna i klasa robotnicza nie powinna czytywać tych świstków pornograficznych i z pogardą je traktować, a w podziękę za sianą demoralizację winna mieć dla nich tylko splunięcie.

Niech teraz żydy i ultra chrześcijani z tych ulicznych świstków wejdą pod stół i odszczekają to wszystko co nałgały przeciwko Dr-wi Samborskiemu. Inaczej będą to odszczekiwały z osobna i każdy w innym miejscu, ale wtedy odszczekiwanie to nie będzie należało do przyjemności. Bezkarne to wam, uliczniki, przejść nie może. Albo odszczekacie dobrowolnie, albo w warunkach zgola odmiennych. Tol-rancja wobec was już się wyczerpała i musi nastąpić rozrachunek.

Tajfuns.



## Konferencja prezesów „Orlecia”

Podajemy do wiadomości podległym nam okręgom i kołom, iż Wydział Wykonawczy Z. P. M. P. „Orlecia” zwołuje na dzień 3 października b. r. konferencję prezesów województwa, okręgów i kół, w lokalu Wydziału Wykonawczego, Warszawa, Nowy Świat Nr. 49, m. 3.

Wydział Wykonawczy uchwalit następujący program Konferencji: przyjazd delegatów do Warszawy w sobotę t. j. dn. 2. X, r. b., locum (miejsce noclegowe) będzie zapewnione dla wszystkich uczestników Konferencji.

Niedziela, 3 października o godz. 8 rano msza św., po której na tąd uroczyste złożenie wieńca na grobie „Nieznanego Żołnierza”, o godz. 10 rano początek obrad Konferencji.

Przyjazd delegatów (prezesów) pokrywają środowiska, koszty związane z lokalem pokrywa Wydział Wykonawczy. Porządek dzienny Konferencji:

- 1) Zagajenie.
- 2) Wybór prezydium.
- 3) Referat p. t. „Cele i zadania „Orlecia” kol. St. Dąbrowski.
- 4) Sprawy organizacyjne:
  - a) Jak organizować nowe Koła,
  - b) Praca w Kołach, Okręgach i Województwach,
  - c) Obowiązki członków i ich odpowiedzialność,
  - d) Pismo „Orlecia”,
  - e) Święto młodzieży pracującej,
  - f) Kluby sportowe i sekcje.
- 5) Młodzież a starsze społeczeństwo
- 6) Młodzież a państwo,
- 7) Wolne wnioski.

Polecamy Okręgom i Kołom posiadającym sztandary o przywiezienie ich na Konferencję.

Zarząd Wojewódzki Z.P.M.P. „Orlecia”  
Łódź.

## Z Tomaszowa Maz.

Klasowcy — czytaj Komuna, — P. P. S., Niemcy i Bundziści, koniecznie chcą rządzić Kasą Chorych.

Od czasu wyborów do Rady Kasy t. j. od maja r. b. rozgorzała tu zawzięta walka pomiędzy N. P. R. a P. P. S. prowodyrow tej ostatniej organizacji — przypominają się złote czasy w Magistracie Gruszczyńskich, Petrykowskich, Eberlich, et konsortes.

Przyszły wybory nowe i los chciał, że tow. Gruszczyński kopniąty przez swoich bo nie „wstawiał” — wyemigrował na kresy a następnie na Kujawy.

Towarzysze wyzbyli się wielu dzielnych i oddanych im ludzi rozpoczęli pracę podstępnie i demagogicznie. Połączywszy się ostatnio na terenie Rady z Komuną, „Bundem” i Niem. Partją Pracy, postanowili nie przebierając w środkach za wszelką cenę dojść do władzy w Kasie Chorych.

Walkę rozpoczęli oni od oczerniania za pomocą pism i wieców dyrektora Kasy. Wojnę tą prowadzą: kier. Zw. Klasowego towarzysz Nowak i towarzysz Jek (N.P.P.) ludzie chciwi na grosz publiczny o czym dowiemy się później. Prasa Socjalistyczna i wiece urządzone przez połączony blok przepelnione są kłamstwami i oszczerstwami.

W „Łodzianinie” i „Sztandarze Pracy” z dnia 2. IX r. b. odrazu w 2 pismach o identycznej treści wspomina się nawet o nadużyciach dyrektora, po to, by go zozydzić w oczach ogółu ubezpieczonych za to, że ten w najcięższych dla kasy czasach, bo w czasie największego kryzysu eko omicznego potrafił zorganizować aptekę o wartości dziś kilkudziesięciu tysięcy złotych.

„Bileciki... wizytowe reprezentacyjne o wartości 600 zł. za pieniądze ubezpieczonych” — o to pierwsze wielkie nadużycie, a drugie to kupno niepotrzebnej wg. towarzyszom karetki pogotowia do przewożenia ciężko chorych czy i chorych zakaźnych — których dawniej trzeba było wozić bryczką w pozycji siedzącej — a trzecie to kupno roweru z budką do rozwożenia mleka za 300 zł.

Dajmy na to, że niema ludzi którzy by nie popełnił jakiegś błędu, w roli obrońcy dyrektora nie mam zamiaru występować, ale kupno takich rzeczy jak karetka której cenę kupna rzekomo przepłaconej da się zawsze stwierdzić, a która jest nieodzowna i konieczną, nie można nazywać nadużyciem — jak również nie można tego mówić o załączonych do druków bilecikach, reprezentacyjnych, których koszt kasy wynosi aż 6 zł.

Trzeba być b. złośliwym albo ostatnim kpmem, aby nazywać to nadużyciem. No, ale czego się dzisiaj nie wylewa swemu przeciwnikowi politycznemu na głowę.

Toć przecież nikt inny jak p. Kuczewski sprowadził obecnego dyrektora kasy p. Pałkowskiego. Samiście go — chwalił, że taki, jest chłop, że jest bezstronny, i daje wam większe zaliczki niż enperowcom, o! te zaliczki nieszczerne — one wielu wyprowadziły z kasy i kto wie czy jeszcze kogo nie wyprowadzą.

Pisząc o nadużyciach w Kasie Tomaszowskiej, autor korespondencji winien pamiętać, że nie można krzyknąć o pustronku w domu wisielca. Spójrzcie tylko towarzysze na niedawną działalność w Kasie waszego dyrektora i zaprzepaszczenie 38.000 zł. przez nabycie wapienianych murów od rodziny Szepsów przy ul. Tekli — na rozebranie których, trzeba by drogą przetargu ala Cerkiew, wyasygnować jeszcze z 10 lub 15 tysięcy złotych.

No co, czy nie pusta i pijana głowa, całująca się codziennie u Kompy i Kacperka rządziła wówczas kasą z Waszego ramienia — powiedz — towarzyszu korespondencja z P. P. S.

Czy niemożna by za te pieniądze wtedy przystąpić do budowy własnego nowoczesnego gmachu, nie dusić się do dziś w tej ciasnej — dziurze. A las ten „wymuchowski” zobacz czy wart jest cene jaką zań zapłacono i ile mianowicie kasa otrzymuje procentu tego utopionego martwego kapitału.

Za te sumę można było wówczas przy kursie dolara 5.18 kupić albo wybudować elegancki nowoczesny pałac o 30 ubikacjach, który byłby chlubą ogółu ubezpieczonych m. Tomaszowa.

Towarzysz Jek z „Niem. Partji Pracy” też kupował ten stary budynek i zakrapiał kupno tegoż u Kacperkiewicza na koszt ubezpieczonych o których teraz tak się b. troszczył.

To były dobre czasy p. Jek prawda? Dyrektor dawniejszy był b. dobry

chłop, bo pozwalał, a nawet proponował sam jeździć do Wolborza autem w czasie strajku lekarzy. D-ra po jakiego specjalistę, którego wcale tam nie było — albo do Opoczna po „konie”, które kasie wówczas zupełnie nie były potrzebne — tylko panu Jekowi było potrzebne włosie końskie — na wyrób szczotek — no i... djeły po 20 zł. dziennie i zwrot podróży. Jak pan chce, panie dyrektorze aby o panu nie pisano, to jest jedna rada: przeforsować wniosek na posiedzeniu zarządu Kasy aby dwaj najciekleszi opozycjoniści potrzeba czy nie jeździli do Wolborza, do Opoczna po włosie, do Warszawy i innych miejscowości połączonych i nie z Centralą Kasy, a bądźcie cicho jakby makielem zasiał. Ale rachunków przez nich wystawianych kwesjonować nie wolno, bo, znów więc wymyślenie w „Łodzianinie” — arbajter Zejtungu i Sztandarze „nie pracy”.

Jak wyglądały zaliczki głównego buchaltera tow. Kleszkowskiego obecnego buchaltera Kasy m. Siedlec i koszty kuracyj na tow. Nowaka napiszemy w następnym numerze.

Ubezpieczony Jan Młot.

### Delegacja Związkowa w Warszawie.

W czwartek bawiła w Warszawie delegacja związkowa w sprawie podwyżki w przemyśle włókienniczym. Dalszy ciąg obrad odbędzie się w poniedziałek. Przebieg narad podamy w następnym numerze.

### Zabawa na rzecz biblioteki.

W sobotę dnia 25 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu N. P. R. dzielnicy Górnej, Kątna 2, staraniem Kom. Oświatowej dla zasilenia funduszów biblioteki urzędzoua zostanie wieczornica taieczna z urozmaiconym programem.

Niewątpliwie ze względu na cel usiłowania organizatorów poparte zostaną przez tych którym dobro oświaty robotniczej leży na sercu i w dniu zabawy gościnnie lokal dzielnicy Górnej wypełniony zo tanie po brzegi.

### Zabawa na bibliotekę.

Zj. P. Mł. Pr. „Orlecia” Koło IV na Chojnach, urządzi w sobotę, dn. 25 września b. r. o godz. 8-ej wieczór w sali p. Wieczorkiewicza przy ul. Rzgowskiej 90 WIELKĄ ZABAWĘ TANECZNĄ Zysk osiągnięty z powyższej zabawy przeznaczony zostaje na bibliotekę Koła.

### Zabawa Koła Kobiet.

Zarząd Koła Kobiet zaprasza swe członkinie oraz członków N. P. R. na zabawę, mającą się odbyć w dniu 2 października r. b. o godz. 8 wiecz. w sali przy ul. Kątnej 2.

Program nader urozmaicony. Bufet obficie zaopatrzony na miejscu.

### Dzielnica Rudy Pab.

W niedzielę, dnia 26-go b. m. o godz. 3 po poł. w lokalu Klubu NPR. w Rudzie Pab. odbędzie się walne roczne zebranie członków organizacji. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie roczne. 2) Sprawozdanie ze zjazdu delegatów wojewódzkiej org. N. P. R. w Łodzi. 3) Wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej. 4) Wolne wnioski. Zarząd prosi członków o liczneprzybycie.

### Koło Kobiet.

W niedzielę, dnia 26 września r. b. o godz. 4 po poł. odbędzie się Konferencja Koła Kobiet N. P. R., Piotrkowska 91. Sprawy bardzo ważne.

### Koło N. P. R. pracowników Kasy Chorych.

W poniedziałek 27 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91 odbędzie się zebranie pracowników Kasy Chorych należących do N. P. R.

Przybycie wszystkich obowiązkowe.

### Koło kolarzy w Radogoszczu.

Dzielnica Radogoszcz NPR organizuje Koło Kolarzy. Uprasza się członków i sympatyków, którzy mają rowery aby się zgłaszali do klubu przy ul. Zgłerskiej 108, we wtorki od g. 7 — 9 wiecz.

### Sprostowanie.

W ubiegłym numerze w sprawozdaniu ze Zjazdu N. P. R. — w spisie przemawiających podano Rosiewicz winno być KOSIEWICZ.

Zwiedzajcie wszyscy „Najtańsze Źródło”

**mebli**

(od najskromniejszych do najwykwintniejszych)

przeniesione z ul. Piotrkowskiej 9 na

Górny Rynek przy Rzgowskiej 2.

Ceny znacz. niższe! Najdogodniejsze warunki! Długoletnia gwarancja!

F. NASIELSKI, RZGOWSKA 2.

### Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 października 1926 r. od godziny 10 rano w Łodzi przy ulicy Andrzeja pod Nr. 38 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Stefana Czecha i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 600.

Łódź, dnia 17 września 1926 r.

Komornik JAN RZYMOWSKI.

### Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 października 1926 r. od godziny 10 rano w Łodzi przy ulicy Andrzeja pod Nr. 38 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Stefana Czecha i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 630.

Łódź, dnia 18 września 1926 r.

Komornik JAN RZYMOWSKI.

**WYGODA” 238 Piotrkowska 238. NA RATY PO CENIE GOTÓWKOWEJ**

„W polecamy na sezon zimowy wielki wybór damskich palt z obszyciem futrzanym oraz palta kotikowe, męskie palta z najlepszych krajowych i zagranicznych towarów z obszyciem futrzaniem, oraz kożuchy, jesionki, ubrania i smokingi. Przyjmujemy wszelkie zamówienia.

**Wykończenie solidne! — Żadnej filji nie posiadamy!**

MIEJSKI KINEMATOGRAF

**OSWIATOWY**

Wodny Rynek 44.

Dla dorosłych!

Od dnia 21 września do 27 dnia września rb.

Dla dorosłych!

**Nad grobem Nieznanego Żołnierza**

Dla młodzieży!

Dla młodzieży!

**Józef w Egipcie** Obraz biblijny.

Początek seansów: Dla młodzieży o godz. 3 i 5 po poł. Dla dorosłych o godz. 6.30 i 8.30 wiecz.